

# Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!  
W Imię Boże! Wydanie tańsze Za Wiarę i Ojczyznę!

„Gazeta Grudziądzka“ wychodzi 3 razy tygodniowo wraz z bezpłatnymi dodatkami „Gospodarz i „Osadnik“ „Robotnik“, „Dodatek świąteczny“, „Młoda Polska“, „Dobra Gospodyni“ i „Śmiech“. Przedpłata wynosi kwartalnie na pocztę lub pod opaską 2,70 zł.; w Wolnym Mieście Gdańsku 6,00 guldenów, zagranicą wraz z kosztami przesyłki: we Francji 13 franków, w Belgji 4,50 belg., w Holandji 1,50 guldenów hol., w Niemczech 2,00 RMK., w Szwajcarii 2,50 fr. szwajc., w Czechosłowacji 20 koron czesk., w Austrii 4,50 szylingów, w Danji 5,50 koron duńskich, w Szwecji 3,50 koron szwedz., we Włoszech 11 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1 dol., w in. krajach równowartość 1,50 dol. am., — Ogłoszenia drobne za słowo 20 gr., słowa tłustym drukiem podwójnie, najmniej 2 zł., tylko za gotówkę.

Na czwartek, 21-go maja 1936 r.

## Rząd „silnej ręki”

Kiedy w ministerstwie spraw wewnętrznych, po pożegnaniu ustępującego min. Raczkiewicza, wiceminister spraw wewn. Korsak witał nowego ministra gen. Sławoj-Składkowskiego, powiedział m. in. co następuje: „Witamy z radością pana generała i zapewniamy, że metody pracy, zaszczerpione przez pana generała podczas poprzednich okresów piastowania przez niego stanowiska ministra spraw wewnętrznych, przetrwały w nas dotychczas”.

Tak mniej więcej witał nowego ministra gen. Składkowskiego. To przemówienie powitalne powinno w zupełności wystarczyć za wszelkie komentarze, wyjaśniające pod jakim kątem politycznym dokonały się ostatnie przetasowania w rządzie.

Każdy z czytelników naszych doskonale pamięta okresy urzędowania gen. Składkowskiego na stanowisku ministra spraw wewn. Najmocniej jednak pamiętają wszyscy okres wyborów w 1930 r. i ówczesną chęć brzeską, przeciwko której wystąpiło nie tylko zdrowo myślące i czujące społeczeństwo, ale i elita naszej umysłowości. Jak się urządzało tę hańbiącą chęć brzeską, podaje nawet w w szczegółach w „Strzępach mel-dunków“ obecny premier.

Przypomnienie przez witającego wiceministra Korsaka, że tamte metody z poprzednich lat urzędowania gen. Składkowskiego dobrze zaszczerpiły się wśród najbliższych ministerjalnych współpracowników, niedwuznacznie mówią, że te „metody“ i dzisiaj będą potrzebne nowemu ministrowi. Więcej tu do dawać nie trzeba.

Zmiany w rządzie dokonały się więc wybitnie pod kątem polityki wewnętrznej, przyczyną jednak, które spowodowały te zmiany nie są ani natury gospodarczej, ani zewnętrzno-politycznej. Przyczyną te, to niezadowolenie obozu pułkowników, odsuwanych coraz silniej od steru przez dotychczasowych sterników państwowych. Na tem tle w obozie pomajowym doszło do silnych fermentów między poszczególnymi odłamami, przyczem były premier Kościalski, jako reprezentant odłamu lewicowego, był szczerze nie lubiany przez p. pułkowników, którzy roszcza sobie nych, pisząc, że

„powołanie rządu pod przewodnictwem gen. Sławoja oczyści atmosferę polityczną, która ostatnio nie była dostatecznie przejrzysta”.

Wywodzi dalej organ pułkownikowski:

„Premjera Sławoj-Składkowskiego czeka na tym terenie trudna i niewdzięczna praca i niełatwa wal-

ka. Sądzymy, że premier Składkowski upora się z temi trudnościami szybciej, niż potrafiloby to uczynić wielu innych mężów stanu. Cała jego żołnierska i polityczna przeszłość upoważnia do wyrażenia z głębi przekonania tego przypuszczenia”.

Przyznaje więc szczerze organ pułkownikowy, że czeka gen. Składkowskiego trudna i niewdzięczna praca i niełatwa walka. Sądząc jednak z radości, z jaką „Gazeta Polska“ powitała nowy rząd, a raczej osobę premiera i ministra spraw wewnętrznych, obóz pułkownikowy ma wielką nadzieję, że walkę tę gen. Składkowski będzie musiał przeprowadzić ku zadowoleniu tego odłamu obozu pomajowego.

A w obozie tym musiało dziać się już bardzo niedobrze. Zderzenie się z sobą poszczególnych prądów mogło rychło doprowadzić do całkowitego rozprężenia, przyczem nawet pamięć o wspólnocie t. zw. trywialnie „koryta“ nie zdołały uchronić przed rozszczępieniem się tego zlepką, który przy ciąglem deklamowaniu o „dobrze państwa“ i o „mocarstwowości“ własne zyski i własne dobro miał i ma tylko na celu.

O tych fermentach, istniejących w obozie pomajowym, pisze zupełnie otwarcie krakowski Ieek co następuje:

„Nie jest tajemnicą, że w ostatnich miesiącach, właśnie na tle taktyki politycznej gabinetu ustępującego, doszło do rozbieżności wewnątrz obozu, legitymującego się współpracą z Marsz. Piłsudskim.

Wedle opinii czynników politycznych, gabinet Sławoj-Składkowskiego jest jak gdyby rządem koalicji wewnętrzno-obozowej”.

W tych rozgrywkach wewnętrzno-obozowych zwyciężył kierunek tak zwanego ostrego kursu, którego zwolennikiem jest i generał Sławoj-Składkowski. Pisz o tem krakowski Ieek jak następuje:

„Obok starych i nowych ministrów, uchodzących w opinii za zwolenników tak zwanego ostrego kursu, pozostają w rządzie ministrowie, uważani za przedstawicieli skrzydła liberalizującego, a w szczególności p. minister Kościalski, minister Poniąkowski i inni”.

Zmiana ministra Michałowskiego na prokuratora Grabowskiego, który w tak zw. procesie brzeskim był wraz z prokuratorem Rauze, oskarżycielem jedenastu oskarżonych przedstawicieli koalicji ówczesnej tak zw. „Centrolewu“, świadczy, że na odcinku ministerstwa sprawiedliwości nie się nie zmieniło, i że ogólny „kurs“ nie tylko że się nie zmieni, ale przeciwnie znacznie się zaostrzy. GI-ski.

## Komisja do spraw obrotu towarowego z zagranicą

W związku z dekretem p. Prezydenta o kontroli obrotu towarowego z zagranicą i w. m. Gdańskiem została powołana do życia komisja obrotu towarowego.

Ministrowie Przemysłu i Handlu, Skarbu oraz Rolnictwa i Reform Roln. określają w drodze rozporządzeń przypadki, w których

obrotu towarowy z zagranicą i w. m. Gdańskiem będzie uzależniony od uzyskania zaświadczeń komisji obrotu towarowego.

Komisja obrotu towarowego w ramach swoich uprawnień decyduje ostatecznie na podstawie swobodnego uznania bez obowiązku podawania powodów.

## Mussolini o zwycięstwie Włoch

„Le Matin“ ogłasza wywiad swego specjalnego korespondenta w Rzymie z Mussolinim. W wywiadzie tym szef rządu włoskiego podkreślił że decyzje powzięte w sprawie abisyńskiej, są nieodwołalne. „Nikt w świecie — oświadczył Mussolini — nie może wątpić w pokojowość narodu włoskiego. Pragnienie pokoju, który w sytuacji obecnej jest warunkiem koniecznym całkowitej realizacji naszych zamierzeń. Chcemy pracować dla idei pokoju. Gdyby jednak ktokolwiek usiłował pozbawić Włochy o-

woców zwycięstwa, okupionego tyłu ofiarami, spotka się z naszej strony ze zdecydowanym odporem. Cała Abisynja jest nieodwołalnie, całkowicie i ostatecznie włoską i tylko włoską!”

Na wypadek zaostrzenia przez Ligę Narodów sankcyj przeciwko Włochom Mussolini powiedział: — W razie potrzeby naród włoski będzie umiał bronić swych zdobyczy wszystkimi siłami!”

## Posiedzenie rady gabinetowej

W sobotę, o godz. 10-ej rano, odbyło się na Zamku Królewskim w Warszawie zaprzysiężenie przez p. Prezydenta Rzplitej członków nowego rządu.

Zaraz potem w prezydium rady ministrów, pod przewodnictwem premiera gen. Sławoj-Składkowskiego, odbyło się posiedzenie rady gabinetowej, na którym uczestniczył i generalny inspektor sił zbrojnych gen. Rydz-Śmigły.

Na posiedzeniu tem gen. Rydz-Śmigły wygłosił przemówienie o doniosłym znaczeniu.

## Przed zwołaniem sesji sejm i senatu

W kołach politycznych krążą pogłoski, że już w najbliższych dniach ukaże się dekret p. Prezydenta o zwołaniu nadzwyczajnej sesji sejm i senatu. Mówi się, że dekret ten ukaże się już dziś w poniedziałek lub wtorek.

## Dalsze zmiany w rządzie

W ślad za rekonstrukcją rządu, w najbliższych dniach mają nastąpić zmiany na stanowiskach wiceministrów kilku resortów. Ustąpić więc ma ze swego stanowiska wiceminister spraw wewnętrznych p. Henryk Kawecki. Ustąpić też ma podsekretarz stanu w prezydium rady ministrów dr. Wacław Grzybowski, powracając do służby dyplomatycznej.

Były minister sprawiedliwości Czesław Michałowski ma objąć w Warszawie stanowisko pisarza hipotecznego.

## 6 i pół miliona zł.

na zabudowę dla parcelantów

Na rok 1936-37 ministerstwo rolnictwa przeznaczyło 6.500.000 zł na prowadzenie akcji zabudowy gospodarstw rolnych, tworzonych z parcelacji rządowej.

W roku ubiegłym ministerstwo wydało na tę samą akcję kwotę 5.510.000 zł. W latach poprzednich przeznaczono na ten cel znacznie mniejsze sumy.

## Stan pogotowia w Hiszpanji

Z Madrytu donoszą, że rząd hiszpański niespodziewanie ogłosił wczoraj w całym kraju stan pogotowia. Premier oświadczył w Kortezach, że zarządzenie to zostało podyktowane koniecznością przeciwdziałania akcji elementów ekstremistycznych.

# Endeckie straszycło

(Dokończenie).

Jednym z tych straszycłów, które mają spędzać sen z oczu nieszczęśliwych chłopów stali się Endecy, którzy po wielu zmianach nazwali się na końcu z wielką buńczucznością „stronnictwem narodowym”. Nie chcą dowodzić, że nazwa ta poza swoją pretensjonalnością, jest wcale nieuzasadniona.

Ponieważ mi wiadomo, że obecnie rzadko trafi się zebranie, na którymby tego straszycła nie wyciągano, uważam za wskazane, ażeby mu bez wszelkich ogródek prosto w oczy zajrzeć. Któż to więc są ci Endecy?

Nie wdając się w ich odległe rodowody zaznaczę krótko: Jest to stronictwo inteligencko - mieszczańskie z dużą przymieszką wielkiego obszarnictwa. Program jego społeczny był reakcyjnym i takim pozostał. Nie mogło zresztą być inaczej, jeśli obszarnicy odgrywali tam poważną rolę, a nie mniejsze wpływy miała biurokracja, dająca się przytem chłopom tak bardzo we znaki. Po przewrocie majowym znaczna jej część odplynęła do sanacji, reszta czeka w ukryciu, aż jej czas nadejdzie. Dawniej prowadzili Endecy swoją robotę przeważnie w miastach, teraz starają się rozszerzyć na wieś. Jeśli się przypomni, kto już te wieś i uszczęśliwiał, i zbawiał i zdradzał, to robota endecka nikogo nie zdziwi.

Będąc sprawiedliwym trzeba przyznać, że stronictwo to przed wojną w wielu okolicach kraju zrobiło wiele dla uświadomienia narodowego, a co zatem idzie, i dla uzyskania niepodległości. Należy także zaznaczyć, że Endecja galicyjska posiadała wielu ludzi z prawdziwie demokratycznymi poglądami.

W Polsce niepodległej stała się Endecja właściwie stronnictwem zupełnie niepotrzebnym, gdyż jej główny polityczny punkt programu doczekał się wykonania (nie wchodzę w to czyimi rękoma) a wsteczny, zakostniały program społeczny, nie jest w stanie narzucających się zagadnień rozwiązać, ani mas ludowych za sobą pociągnąć.

Menerzy stronictwa rychło się w sytuacji zorjentowali, a widząc wytworzoną przed nim pustkę, rzucili popularne hasła, przywłaszczając sobie monopol na zasadnicze zagadnienia, a między nimi, na: patriotyzm, katolicyzm, antysemityzm. Hasłami owemi posługują się oni do dziś dnia, a zastępując przy tem czyn niepoważną wrzaskliwością, rozum banalnymi frazesami, więcej tym sprawom wyrządzają szkody, niż im korzyści przynoszą.

O zupełnym braku zmysłu politycznego u przywódców endeckich, jeśli nie chorobliwym zaślepieniu, świadczy ich stosunek do hitlerizmu, który przecież jest dla Polski nietylko najgroźniejszym, ale i najbliższym niebezpieczeństwem. Tu pomiędzy nimi i sanacją żadna różnica nie zachodzi.

Wielkim tego obozu przestępstwem jest marnowanie młodzieży w ogóle, a w szczególności młodzieży akademickiej, która się w ogromnej większości pod jego skrzydłami zgromadziła. Kiedy w innych krajach, młodzież akademicka stanowi awangardę postępu, stając na czele bojowników o wolność i prawo, u nas malpuje ona hitlerowskie wzory, albo zajmuje się drobnymi awanturami antyżydowskimi, przy których się nietylko kompromituje, ale bierze po gębie, a nawet przypląca życiem.

Z wielką pomocą przyszła stronictwu narodowemu sanacja. Na jej nieszczęsnej polityce zbudowało ono swoją silną pozycję do siebie ży-

wioli nie mające z nim prawie nic wspólnego. Gdyby Polacy nie musieli się przed sanacją bronić, to Endecy straciliby pole do działania. Komu nie wystarczają stosunki w głębi kraju, niech się pofatyguje na wschodnie i zachodnie, bliższe i dalsze kresy, tam się o strasznym żniwie polityki sanacyjnej przekona. Tam znajdzie źródło endeckiego powodzenia. Ponieważ się jakoś szybko na zmianę nie zanosi, Endecy zostaną, czy się to komu podoba lub nie.

Jakież oni stanowią niebezpieczeństwo i dla kogo?

Poza tem, o którym wyżej wspom-

niałem, a które odbija się już na Państwie, stanowią je także mogą dla Stronictwa Ludowego, rozpuszczając na wieś swoje zagony, a posługując się znanymi metodami, wprowadzając anarchję i rozbijając jednolitość wsi, nie przynosząc przytem żadnej nowej, rozumnej myśli.

Stanowią to niebezpieczeństwo mogą, ale nie muszą. Wiem z doświadczenia, że Endecy mogą się na wsi tylko tam usadowić, gdzie się spotykają z próżniakami, niedolegami, albo z działaczami ludowymi, propagującymi pomyłone idee, dla chłopów niezrozumiałe i szkodliwe. Tam zaś, gdzie

## Chłopi!

Znacie wszyscy dobrze sytuację, którą przeżywamy. Nie brak w Polsce ludzi, którzy mieliby o choćby zastąpić sanacyjny system rządzenia dyktaturą faszystowską z prawa lub dyktaturą komunistyczną z lewa. Zwolennicy dyktatury liczą na bierność masy chłopskiej.

Rachują się z klasą robotniczą, bo ta potrafi strajkować, rachują się z biurokracją, bo ta siedzi u wielkiego ołtarza; rachują się z kartelami, bo te rozporządzają pieniędzmi i wpływami. Chłopów lekceważy się, bo ich nie widać i nie słychać.

Trzeba, by i Was zobaczono i usłyszano. Trzeba, by ujrano Waszą potęgę liczącą i siłę organizacyjną. W dzień Święta Ludowego

pokażcie, że jesteście i że, kto jak kto, ale Wy właśnie macie prawo być gospodarzami kraju.

To też w dzień ŚWIĘTA LUDOWEGO, 31 maja, musi cała wieś stanąć na nogi. Wszyscy — mężczyźni i kobiety, starzy i młodzi — winni bez względu na odległość i pogodę pospieszyć na oznaczone miejsce, by wziąć udział w powiatowym zgromadzeniu i pochodzie.

Zdążajcie koleją, furami, piechotą — jak kto może. Ale stańcie wszyscy wielką i zwartą masą pod zielonymi sztandarami. Zademonstrujcie siłę wsi, bo z tymi, którzy tylko w swoich opłotkach narzekają, nikt liczyć się nie będzie.

STRONICTWO LUDOWE.

## Uroczysty chrzest nowego polskiego transatlantyku

W niedzielę, dnia 17 bm. odbyła się w porcie gdyńskim uroczystość poświęcenia nowego polskiego transatlantyku „Batory”. Okręt ten zbudowany w dokach włoskich, jest najpotężniejszym i najwspanialszym okrętem polskiej floty handlowej.

Na uroczystość tę przybył wicepremier Kwiatkowski, ks. biskup pomorski Okoniewski, poseł węgierski w Polsce p. de Hory, prezes Ligi Morskiej i Kolonjalnej gen. Orlicz-Drescher, wielu dygnitarzy państwowych i masy publiczności.

O godz. 10-tej na pokładzie statku odprawił uroczystą Mszę św. ks. biskup Okoniewski. Następnie po Mszy św. dokonano poświęcenia bandery okrętowej. Po tym akcie przemawiał jeszcze wicepremier Kwiatkowski, poseł węgierski de Hory i inni. Po tych uroczystościach zaproszeni goście i publiczność zwiędzała nasz nowy statek.

W pierwszą swoją podróż oceaniczną do Ameryki, wyruszył „Batory” w poniedziałek 18 bm., zabierając na swym pokładzie około 2000 tonn ładunku i kilkuset pasażerów.

## W Palestynie nadal wre

Wezoraż rano znaleziono w Jerozolimie na ulicy trupa zamordowanego Araba, co wywołało ogromne wzburzenie wśród Arabów.

Ruszyli oni tłumnie w stronę dzielnic żydowskiej, aby ją zdemolować. Policja bombami łzawiącymi rozproszyła demonstrantów, przyczem jeden policjant angielski został ciężko ranny, jak się zdaje, zatrutym sztyłem.

Po mieście krąży od południa czolga, a w starej dzielnicy ustawiono je przed synagogami i meczetami.

### STRAJK PODATKOWY.

Przywódcy arabscy wydali do swych ziomków odezwę z okazji rozpoczynającego się od dnia tego strajku podatkowego w Palestynie.

W uzasadnieniu proklamowania strajku odezwa dowodzi, że w kraju, gdzie niema przedstawicielstwa narodowego, któreby uchwalalo ustawy, nie może być także podatków. Odezwa wzywa do bezwzględnej przestrzegania hasła strajkowego, wzywa jednocześnie, by strajk podatkowy był przeprowadzony z powagą i w spokoju.

W nocy w soboty na niedzielę doszło w Palestynie do nowych rozru-

chów, które zwłaszcza w Tel-Awivie i Jerozolimie nabrały poważnego charakteru. W Jerozolimie Arabowie narządzili przed jednym z tamtejszych kinoteatrów żydowskich manifestacje antyżydowskie. Podczas demonstracji doszło do walki wręcz, w czasie której pewien Arab oddał szereg strzałów. 3 żydów zostało zabitych, jeden odniósł ciężkie rany. Zamachowic, korzystając z ogólnego zamieszania, zdołał zbiec.

W Tel-Awivie i Jerozolimie wydarzyły się poza tem w kilku miejscach eksplozje bomb, które jednak wyrządziły tylko szkody materialne. Na skutek powyższych nowych rozruchów władze angielskie proklamowały stan oblężenia także w Jerozolimie. Od godz. 20-tej wszelki ruch uliczny jest zakazany.

Pogrzeb ofiar sobotnich incydentów odbył się w niedzielę przed południem przy asyście silnych oddziałów wojskowych.

Według wiadomości nadechodzących tu z Syrii, ruch pan-arabski grozi obecnie rozszerzeniem także na francuski kraj mandatowy. Władze administracji francuskiej przedsięwzięły daleko idące środki ostrożności.

Ludowcy pracują rzetelnie i rozumnie, Endecja na wsi niema nic do szukania.

Jest uwagi godnym, że szczególną nienawiścią do Endecji palają ludzie przewrotu majowego, zarzucając jej akurat te zamiary, które oni w życie wprowadzili, albo do wprowadzenia pomogli. Bardzo często ta część majowych zwycięzców, co jeszcze formalnie pozostaje w szeregach opozycji bez zająkowania głosi, że miłsze dla niej rządy sanacyjne, aniżeli endeckie. Ma zupełną rację, przecież ona je ufundowała.

Co sanacja przyniosła Polsce i masom ludowym swoimi rządami, o tem aż nadto wszyscy wiedzą. Ze objęcie rządów przez Endeków jest więcej niż niepewną mrzonką, tego chyba nikomu nie trzeba dowodzić, gdyż każdy wie, że poturbowanie kilku starszych, a choćby i młodszych żydów, jeszcze rządów nie daje, a Endeków na co innego nie stać. Rządów nie oddadzą im także żadne frazesy, ani bomby rzucające do żydowskich bóżnic. Wobec tego na porównanie pomiędzy istniejącymi rządami sanacyjnymi, a nieistniejącymi endeckimi trzeba będzie poczekać, albo je przeprowadzić na podstawie minionych i nie dających się obalić faktów.

A te fakty mówią, że Endecy mając rządy w swoim ręku, nie pchali chłopów tysiącami do więzień, nie odbierali im prawa, nie masakrowali pałkami policyjnymi, nie strzelali do nich, nie włóczyli po sądach, nie szpiegowali i nie donosili. Trzeba także przyznać lojalnie, że nie robili przewrotu majowego, nie tworzyli Brześcia, nie fundowali Berezy.

Jeżeli słusznie i zgodnie potępiamy Endeków za faszystowskie zapędy i hitlerowskie mrzonki, to nie należy zapominać, że dopiero sanacja, a nie kto inny związała losy Polski z hitlerowskim reżimem, a przecież ci obrońcy swobod demokratycznych, tak głośnego alarmu nie robią. Co to ma znaczyć? Mileją przeważnie, bo oni z tej samej gliny, a wcześniej czy później znajdą się po tej samej stronie baryery. Naturalnie o ile im wypadki nie przeszkodzą, lub nie nakażą innej drogi postępowania. Tak nieraz bywało.

Ludziom o krótkiej pamięci nie zawadzi przypomnieć, że były takie momenty, w których np. Wyzwolenie pracowało ręką w rękę z Endekami, choć jedni byli ogniem, a drudzy jeziorem zimnej, mętnej wody. Praca ta endecko-wyzwoleniowa miała podłoże tylko negatywne, bo polegała na wspólnym utracaniu reformy rolnej i dr. Kiernika, który ją zaczął wykonywać. Ażeby absurdu doprowadzić do zenitu, zdarzały się i takie przypadki, że reformę rolną przeciw Endekom utracali Wyzwolenicy, razem z podobnymi do siebie „przyjaciółmi” chłopów.

Ten „heroiczny czyn” stał się początkiem wroniego gniazda, które się tak haniebnie w historii chłopów zapisało. Myślę, że bliższe informacje są zbędne.

Nie babrac się zanadto w przeszłości, niestety nie bardzo sławnej, należy się jej jednak czasem przyjrzeć, bo ona może być pouczająca. — Z kosztownej nauki należy wyciągnąć bardzo wiele, ale i ten wniosek, że strach jest najgorszym doradcą, chłopci zaś mogą postawić taką siłę, która przepędzi wszystkie straszycła za dziesiątą górę.

Jeśli chłopci potrafią naprawę stanąć na swoich nogach, uprzeć się i nie ustąpić, nie potrzebują ani opiekunów, ani pomocy, trzeba im tylko przestać przeszkadzać. Ci, co bez opieki nie poginęli w Brazylii i Kanadzie, nie zgubią się napewno w Radomiu, Kaliszu ani Jarosławiu.

## W Abisynji powstał nowy rząd

Według informacji konsula angielskiego w Gore, w mieście, położonym w południowo-zachodniej części Abisynji, 340 km od Addis Abeby, powstał nowy rząd abisynjski, do którego weszli byli ministrowie rządu Negusa. W dalszym ciągu swego raportu konsul donosi, iż w Gore panuje całkowity spokój.

Miasto Gore, które jest rzekomo siedzibą nowego rządu abisynjskiego, liczy 4000 mieszkańców. Do Gore przewieziono jeszcze przed ucieką negusa całe archiwum państwowe z Addis Abeby. Nowy rząd zorganizował służbę bezpieczeństwa dla przeciwdziałania ewentualnym rozruchom ze strony powracających niedobitków poszczególnych armii abisynjskich.

### ANGLJA NIE UZNA ANEKSJI ABISYNJI.

W kołach, zbliżonych do angielskiego ministerstwa spraw zagranicznych, podkreślają, że poseł angielski w Addis Abebie, sir Sidney Barton, nie pozostanie przez dłuższy czas w Abisynji. Jego misja dyplomatyczna może być uważana za ukończoną. Po zabezpieczeniu interesów obywateli brytyjskich sir Sidney Barton opuści Addis Abebę. Wyjazd ministra Bartona nie będzie oznaczył, jak podkreślają w miarodajnych kołach angielskich, uznania przez Anglię aneksji Abisynji przez Włochy. Poza tym poseł Barton otrzymał instrukcje, wskazującą mu, że winien zająć w stosunku do władz wojskowych włoskich stanowisko należne wobec armii okupującej terytorjum przeciwnika.

### W ADDIS ABEBIE PANUJE SPOKÓJ.

Z Addis Abeby donoszą, że ludność europejska zaczyna powoli odbudowywać swe domy, sklepy i przedsiębiorstwa, spalane przez uciekinierów rozbitych armii abisynjskich. Stopniowo również usuwane są trudności w dostawie środków spożywczych do miasta. Z Dżibuti wysłano kilka pociągów z niezbędnymi zapasami. Dotychczas jeszcze wojska włoskie korzystają z żywności dostarcza-

nej przez intendenturę wojskową, gdyż na rynku niema dostatecznych zapasów żywności. Kasy banków są narazie zamknięte. W najbliższych dniach ma podjąć swą działalność centralny bank Etiopii, zreorganizowany przez administrację włoską.

### Jeszcze jedna Konferencja

Rząd organizuje w dniach 27—29 maja konferencję, dotyczącą zagadnień kultury wsi. Udział w niej wezmą przedstawiciele Rządu oraz działacze samorządu, spółdzielczości, organizacji gospodarczych, oświatowych i kulturalnych, czynnych w środowisku wiejskim. Celem konferencji będzie omówienie i wytyczenie zasad pracy nad kulturą wsi ze szczególnym uwzględnieniem spraw organizacyjnych wobec zapowiedzianego rozszerzenia i pogłębienia działalności Rządu na tym terenie.

Konferencja odbędzie się w Prezydium Rady Ministrów i jest obojętne dla około 250 uczestników.

Zważywszy, w jaki to sposób odbywały się wybory do samorządu terytorjalnego, zważywszy, że wszelkie organizacje wiejskie w erze panującego nam BBWR. poproszane zostały przez ludzi, należących do obozu sanacyjnego, a przez społeczeństwo wiejskie nieuznawanych, rodzi się pytanie, kogo właściwie reprezentować będą na konferencji tej delegaci. Bo że nie społeczność wiejską, to pewnie.

### Nowa partja sanacyjna

Na terenie Zagłębia Dąbrowskiego sanacyjni działacze zakładają kluby polityczne pod nazwą: „Kuznica pracy dla państwa” (czytaj: dla koryta). W kilku miejscowościach te nowe „kuznice” postanowiły przejąć majątek po rban krutowanym BB. i przystąpić do akcji politycznej. „Kuznice” mają być podobno tworzone i w Warszawie.

Taki oto obraz gangreny i rozkładu przedstawia dziś z siebie obóz, który przez 10 lat głosił hasło „precz z nieprawościami”, których w istocie przed majem nie było.

## Parlament włoski przyjął dekrety o aneksji Abisynji

We czwartek, 14 bm., zebrała się w Rzymie nadzwyczajna sesja parlamentu faszystowskiego, celem dokonania ratyfikacji dekretów w sprawie aneksji Abisynji i utworzenia imperjum faszystowskiego. Wszyscy deputowani oraz publiczność, przybyli w czarnych kostiumach.

Po przemówieniu Mussoliniego

Izba przyjęła oba dekrety w sprawie aneksji Abisynji i nadania królowi Włoch tytułu cesarza Abisynji, oraz w sprawie mianowania marszałka Badoglio pierwszym gubernatorem generalnym i wicekrólem tego kraju. Dekrety zostały przyjęte jednogłośnie. Izba zgłosiła entuzjastyczną owację na cześć Mussoliniego.

## 1.763.074 bezrobotnych w Niemczech

Według ostatnio opublikowanych danych niemieckich urzędów pośrednictwa pracy z końcem kwietnia br. było na terenie całego Niemiec ogółem 1.763.074 zarejestrowanych bezrobotnych.

Prasa niemiecka zwraca przy tej sposobności uwagę na olbrzymi spadek cyfry bezrobotnych, jaki można zaobserwować od chwili objęcia władzy w Niemczech przez narodowych socjalistów. Spadek z 6 milionów z tego okresu czasu do 1,7 miliona w chwili obecnej uważa prasa niemiecka za wyraz wyjątkowej troski narodowego socjalizmu o losy robotnika niemieckiego.

Tak głosi zgłębielsztowana prasa niemiecka. W rzeczywistości zmniejszenie się bezrobocia w Niemczech nastąpiło nie na skutek troski o losy robotnika niemieckiego, a wskutek wzmożonych zbro-

żeń niemieckich, co zostało stwierdzone niejednokrotnie faktami.

### Ani dewaluacji, ani inflacji

Nowomianowany prezes Banku Polskiego, dr. Władysław Byrka, przejął w piątek urzędowanie z ranku pułk. Koca. Następnie odbyło się miesięczne posiedzenie Rady Banku Polskiego już pod przewodnictwem prezesa Byrki.

Nowy prezes Banku Polskiego, p. Byrka, udzielił wywiadu przedstawicielowi „Ilustr. Kuriera Codziennego”, w którym to wywiadzie oświadczył, że w naszej polityce walutowej nie jest przewidziana ani dewaluacja, ani inflacja. Czynniki decydujące w rządzie stoją na stanowisku, że utrzymanie dotychczasowej pełnej wartości złotego.

## Notowania giełdowe ziemiopłodów

	z dnia 19-go maja 1936 r. — Płacono złotych za 100 kg:				
	Warszawa	Poznań	Kraków	Budapeszt	
Pszenvca	23,50—24,00	23,00—23,25	21,50—21,75	22,25—22,50	
Zyto	15,50—15,75	15,75—16,00	15,25—15,50	15,75—16,00	
Jęczmień	— — —	15,75—16,00	14,00—14,50	16,25—16,50	
Jęczmień brow.	16,00—16,25	— — —	15,00—15,75	— — —	
Owies	15,75—16,25	15,50—15,75	15,25—15,75	15,25—15,75	
Maka pszen.65%	32,00—33,00	32,75—33,25	— — —	— — —	
Maka żytnia 65%	22,50—23,50	21,50—22,00	24,25—24,50	16,50—17,50	
Otręby pszenne	11,25—11,75	10,75—11,75	11,00—11,25	12,25—12,75	
Otręby żytnie	12,50—13,00	12,50—13,00	11,25—11,00	12,50—13,00	
Rzepak	40,00—41,00	40,00—41,00	— — —	39,00—41,00	
Groch polny	18,00—19,00	— — —	21,00—22,00	20,00—22,00	
Groch Wiktorja	29,00—31,00	21,00—25,00	32,00—34,00	23,00—25,00	
Kuchy rzepak.	14,75—15,25	15,00—15,25	15,25—15,75	14,70—15,25	
Kuchy lniane	17,75—18,25	18,25—18,50	18,25—18,75	19,00—19,50	
Ziemniaki jad.	3,50—4,00	4,50—4,75	3,00—3,25	4,00—4,50	
Gryka	— — —	— — —	— — —	— — —	
Słoma luźna	— — —	2,30—2,55	3,00—3,25	— — —	
Słoma prasow.	— — —	3,05—3,30	— — —	— — —	
Siano luźne	— — —	5,50—6,00	6,00—7,00	— — —	
Siano prasow.	— — —	6,00—6,50	— — —	— — —	

Ceny żyta zagranicą:  
Berlin 37,52; Praga 31,61; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) 11,88  
Wartość dolara: 5,26 — Wartość gramu złota: 5,92



RENE JOANNE.

59) Adaptacja Katola Forda.

„Czekałam na nią przeszło kwadrans, myśląc, że zaraz wróci. Po upływie jednak kilkunastu minut zaczęłam odczuwać nieznośny niepokój, którego nie mogłam opisać. Zdawało mi się, że Stani jest w niebezpieczeństwie i że to właśnie z jego powodu zawezwano dyrektorkę.

— To głos serca... — westchnęła Frau Arbausacher.

— Wreszcie nie mogłam już dłużej usiedzieć na miejscu. Postanowiłam za wszelką cenę dowiedzieć się, co się dzieje. Wysłam z gabinetu dyrektorki. Ale dokąd miałam się udać? Nie miałam najmniejszego pojęcia. A czkolków surowo zakazano mi wchodzić do laboratoriów, poszłam w tym kierunku. Było tam zupełnie pusto. Dokoła panowała śmiertelna cisza.

Korytarze były puste, wszystkie drzwi zamknięte. Gdy przechodziłam obok małej furtki, zdało mi się, że słysze jakiś szept. Zbliżyłam się więc i przystanęłam. Tak! Nie myliłam się. Ktoś był za temi drzwiami.

„Poznałem głos. To Stani mówił jakieś słowa, których nie mogłam dosłyszeć ani zrozumieć. Odpowiadał mu jakiś głos kobiecy!

Nie pomyślając się nad tem, co czynię, otworzyłam drzwi. Stani leżał na polowym łóżku... Nasza dyrektorka pochylała się nad nim... Ręce ich były splecione... Usta zbliżyły się do siebie... Ach, co za okropny widok!... Straciłam przytomność...

Kamilla wyprostowała się. Nie płakała już teraz, ale zalamując ręce, jęknęła:

— A więc wystarczyło mi zobaczyć jakąś kobietę, której nie zna, której nawet nigdy przedtem nie widział, aby w ciągu sekundy zapomniał o miłości, którą mi przyśięgł!

— Ale jak to się stało, że był jeszcze wtedy w fabryce? — zapytał Rosjanin, który miał już dość lamentów, płaczu i wyrzekania.

— Nie mam pojęcia. Cóż mnie to zresztą obchodzi? Nawet nigdy go o to nie zapytałam. Jedna tylko rzecz jest dla mnie ważna: jego zdrada!...

— Czyż należało się spodziewać czegoś innego po wierszoklecie? — skonstatowała Frau Arbausacher z pogardą. — Ale co można pomyśleć o tej kobiecie, no, o tej dyrektorce, która tak łatwo wpada w ramiona pierwszego lepszego mężczyzny?

— Postanowiłam, że moja noga nie stanie już więcej w A. D. Gesellschaft!

— Niech się pani nawet nie wazy na tak nierozsądny krok! — wykrzyknął zgorzchniony hrabia. — Wręcz przeciwnie, rywalka musi zobaczyć panią tak, jakby nie nie zaszło. W innym wypadku pomyślałaby, że pani przed nią kapitułuje, a ten pani Stani, gdyby się o tem dowiedział, szalaby z radości!

— On nie jest tak okrutny!

— Biedny gołabeczek — westchnęła znów Frau Arbausacher. — Odrazu widać, że nie zna jeszcze mężczyzny! Bo ja na przykład, w swoim czasie...

Ale marszałek szlachty, który mniej więcej pięćset razy słyszał te zwierzenia, przypomniał sobie nagle, że ma bardzo ważne spotkanie z kilkoma przyjaciółmi w pobliskiej piwiarni, przerwał więc kategorycznie wspomnienia romantycznej gospodyni.

Protekcjonalnym tonem, odzyskując na chwilę całą swoją dawną godność, szczęśliwy zresztą, że może wściubić nos do cudzych spraw, oświadczył:

(Ciąg dalszy nastąpi).

# Straszne skutki burzy i gradobicia

## Miljonowe straty w pow. puławskim

Rozmiary katastrofalnej burzy, jaka przeszła nad powiatem puławskim woj. lubelskiego w nocy z 13 na 14 bm., są znacznie większe, niż początkowo przypuszczano.

W Kazimierzu nad Wisłą ulice położone nad rzeczką Grodas przed stawiają obraz rozpaczliwy. Budynki zniszczone, rozprzewyrywane z korzeniami, słupy poprzewracane. Na drogach w wyrwy. Poziom strumyczka podniósł się o 6 metrów i tam, gdzie koryto miało 3 metry szerokości, w czasie powodzi osiągnęło 30 metrów.

P. burmistrz Kazimierza, Wójciny, który w czasie oberwania się chmury znajdował się w jednym z budynków gospodarczych, z trudnością uszedł z życiem. Budynek zawalił się, zabijając krowę i cielę. Krowę znaleziono rano o półtora kilometra od rozwalonego budynku.

Wsklepach wielka ilość towarów została zupełnie zniszczona, woda zalała piwnice i składy, ulice są zamulone.

W mieście wrze gorączkowa praca nad usuwaniem nagromadzonego drzewa z rozwalonych domów, mułu itd. Straty obliczają na 50.000 złotych.

Grad wyrządził wielkie szkody. Wioska Szezurków, zamieszkała przeważnie przez ludność ubogą i małorolną, która ucierpiała podczas powodzi w 1930 r., została powtórnie dotknięta klęską.

Grad przeszedł nad gminami Kurów, Markuszów, Chelejów, Wójciny, Lastock, Uścień, Jezierow-szczyzna, niszczyć zasiewy na prze strzeni 10.000 mórg w 50—100 procent.

Grad wielkości 5 cm pokrył ziemię warstwą grubości 30 cm i w kilku miejscach nie stopniał jeszcze po 40 godzinach.

Towarzyszyła mu niebywała ulewa. Żyto, pszenica, jęczmień, owies są prawie zniszczone, ścięte przez grad, zamulone lub zasypane kamieniami.

Drzewa owocowe i inne ogolone niemal zupełnie z liści. Kora jest posiekana, jakby poprzecinana nożem. Szyby w oknach chałup potłuczone, a gdzieniegdzie potrzaskane i ramy okien. Na polach widać wyraźnie ślady uderzeń gradu. O sile gradu świadczy fakt, że jeden z wieśniaków, który znajdował się owej nocy w polu, został tak silnie potłuczony, że ciężko się rozchorował.

Potoki wody pozalewały piwnice i zniszczyły zapasy kartofli. Jeden z ogrodów pokryty jest kamieniami, przyniesionymi z okolicznych pagórków, o warstwie grubości półtora metra. Tuż nad kamieniami sterzą korony drzew owocowych.

Chmielarnie kompletnie zniszczone. W zniszczonych przez powódź i gradobicie gminach widzi się niesamowite obrazy. Ludność wyległa na pola, kosi i stawia zielone snopki zniszczonego zboża, gdzieniegdzie pola są już zaorane.

Zwraca uwagę stoicyzm, z jakim chłopci przyjmują klęskę, nikt nie narzeka, wszyscy przy pracy, jedni drugim pomagają. **Straty, wyrządzone przez burzę i gradobicie sięgają miliona złotych.**

Od soboty na miejscu katastrofy bawi komisja. Komisja zapoznana się szczegółowo z rozmiarami klęski i omówiła formy pomocy dla ofiar. Utworzono specjalny komitet. Rolnicy dostaną ziarno na zasiew, doraźny zasiłek oraz otrzymają daleko idące ulgi podatkowe.

Kazimierzowi nad Wisłą będzie przyznana pewna kwota na doprowadzenie do porządku koryta rzeki i usunięcie skutków powodzi

## Ojciec św. o niebezpieczeństwie komunizmu

We środę, dnia 13 bm., w obecności wszystkich kardynałów, przebywających w Rzymie, rzymskich dygnitarzy kościelnych, przedstawicieli zakonów, korpusu dyplomatycznego oraz specjalnie zaproszonych przedstawicieli organizacji katolickich i prasy, papież Pius XI dokonał uroczystego otwarcia światowej prasy katolickiej.

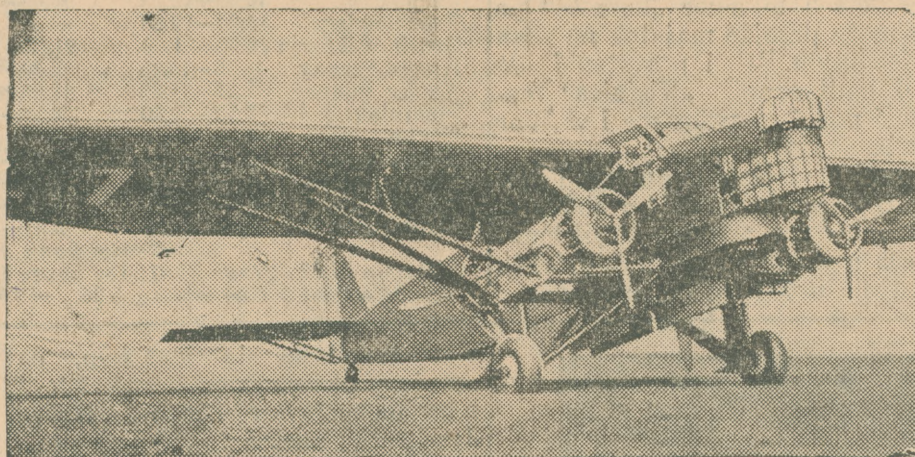
Po wygłoszeniu przemówienia w imieniu komitetu organizacyjnego przez redaktora „Osservatore Romano”, hr. Della Torre, dłuższe przemówienie o roli prasy katolickiej wygłosił Papież Pius XI. W przemówieniu tem Papież wyraził głębokie ubolewanie z powodu nieobecności na wystawie dwóch wielkich narodów — Rosji i Niemiec, podkreślając, że w jednym z krajów tępi się wszelka religia, zaś w drugim niesłusznie łączy się sprawy kościelne z politycznymi, zakazując istnienia prasy katolickiej.

Korzystając z tego, że mówi do

dziennikarzy, którzy posiadają potężne środki rozpowszechniania ię go słów, Papież z wielką mocą przestrzegł przed rosnącym i bezpośrednio groźącym niebezpieczeństwem komunizmu, zwłaszcza w Europie, przyczem oświadczył, że komunizm uderza w godność ludzką oraz w rodzinę i wolność człowieka.

Mówiąc o niebezpieczeństwie komunizmu oraz nieobecności Niemiec i Rosji na wystawie, Papież mówił z najgłębszym wzruszeniem i podkreślił, że mówi nie tylko jako głowa Kościoła Katolickiego, ale i jako świadek czasów obecnych i dodał, że w chwilach, które przeżywamy, mniej go niepokoją losy Kościoła, który jest instytucją wieczną, niż losy społeczeństw oraz instytucji państwowych.

Papież zakończył przemówienie trzykrotnym „Pax”, poczem udzielił błogosławieństwa wystawie i obecnym.



Najnowszy bombowiec francuski osiąga szybkość 325 km. na godz.

## Tworzy się 5 kompanii policji bezpieczeństwa

Zarządzeniem min. spraw wewnętrznych utworzonych zostaje

5 specjalnych kompanii rezerwy policji dla prowadzenia samodzielnej akcji, mającej na celu zabezpieczenie spokoju.

Trzy takie kompanie utworzone będą w Warszawie, jedna w Łodzi i jedna w Częstochowie. Policjanci rezerwy nosić będą na mundurach litery kolejno alfabetu: w Warszawie A, B, C, w Łodzi D, w Częstochowie E. Kompanie rezerwy policji podlegać będą Głównemu Komendantowi Policji Państwowej.

Rozpowszechniajcie

„Gazetę Grudziądzką”

## Bank Polski skupuje obce waluty

W jednym z ostatnich numerów Dziennika Ustaw R. P. ukazało się rozporządzenie, w myśl którego wszyscy eksporterzy, czyli kupcy i przemysłowcy wywożący swoje towary zagranicę, muszą otrzymywane z zagranicy za wywiezione towary należności w obcych walutach, zgłaszać do Banku Polskiego. Bank Polski będzie następnie tym kupcom i przemysłowcom za otrzymane od nich obce waluty wypłacał równowartość w złotych polskich, według urzędowego kursu.

## Katastrofa Kolejowa we Francji

Pociąg Express Paryż—Rzym, który w sobotę wieczór opuścił Paryż, wykoleił się w pobliżu dworca Laroche koło Dijon krótko po północy. Parowóz przewrócił się a obsługa jego w liczbie 3 maszynistów została przygnieciona ciężarem lokomotywy, w wyniku czego 2 maszynistów zginęło na miejscu a trzeci odniósł groźne poparzenia. Kilka wagonów pociągu wyskoczyło również z szyn i przewróciło się. Wśród podróżnych jest kilkanaście osób lekko poszkodowanych. Katastrofa, która bardzo łatwo mogła przybrać groźniejszy charakter, spowodowana została przez wadliwe nastawienie zwrotnic.

## Kolekcjoner spodni znakomitych ludzi

Angielska opinia publiczna jest na swój sposób zainteresowana niezwykłym planem pewnego dziwaka, który od lat kilkudziesięciu zbiera spodnie sławnych ludzi i zgromadził je w specjalnym muzeum, które obecnie pragnie ofiarować narodowi angielskiemu, tłumacząc, że te zbiory ze względu na swą wielką wartość, odegrają niewątpliwie znaczną rolę w dziejach kultury angielskiej.

Dziwak ten nazywa się Fred Owlhous. Gdy tylko dowiedział się on, że umarł jakiś sławny mąż—poeta, uczony, polityk, artysta czy bankier—spieszył natychmiast do domu żałoby i oświadczył, że chce nabyć jego spodnie. Spodnie te zobowiązywał się przechowywać z odpowiednią czcią i honorami. Istotnie, na każdej parze takich spodni Owlhous umieszczał od powiednią kartkę. To też w tych dziwacznych zbiorach przeczytać możemy nazwiska i takich ludzi, jak Beaconsfielda, Darwina i Oskar'a Wilde'a.

## Komuniści francuscy nie chcą wejść do rządu

Komuniści francuscy odmówili ponownie wzięcia udziału w gabinetcie Frontu Ludowego, któremu przyrzekają swe lojalne poparcie. W pewnych kołach parlamentarnych wyrażana jest obawa, że ta współpraca może się zakończyć pewnego dnia gwałtownie i że gabinet Leona Bluma poniesie wszelkie ryzyko i koszty. Odpowiedź związków zawodowych, które również otrzymały zaproszenie do wzięcia udziału w gabinetcie, nie jest jeszcze znana. Ogólnie sądzą, że odpowiedź ta wypadnie odmownie.

## Rozwiązanie „Deutsche Vereinigung” na terenie pow. morskiego

Starosta powiatu morskiego w Wejherowie rozwiązał na terenie całego powiatu organizację niemiecką „Deutsche Vereinigung”, bowiem wykazało się, że do organizacji tych wciągano młodzież w wieku poniżej 18 lat życia, oraz że w organizacjach tych uprawiano politykę i ćwiczone w sztuce wojennej.

Nie trzeba się ludzi co do tego, że organizacje niemieckie na terenach innych powiatów nie uprawiają tej niedozwolonej działalności. To też społeczeństwo polskie domaga się, by te organizacje niemieckie, których działalność niedozwolona i antypaństwowa jest aż nadto dostatecznie udowodniona, rozwiązać na terenie całej Polski.

# Wiadomości bieżące

Czwartek, 21 maja 1936 r.

**Czwartek:** WNIEB. PAŃSKIE  
Wschód słońca: 3.34; zachód 19.30  
**Piątek:** Julji i Heleny  
Wschód słońca: 3.33; zachód 19.31  
**Sobota:** Dezyderjusza  
Wschód słońca: 3.32; zachód 19.32

\* **DZISIEJSZY NUMER „GAZETY”** wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dodajemy bezpłatny dodatek „GOSPODARZ I OSADNIK”.

## Województwa centralne

### SKAZANIE MORDERCÓW.

Mieszkańcy pow. biłgorajskiego woj. lubelskiego, Walenty Post, Władysław Kaczmarezyk, Jan Stanicki zamordowali w celach rabunkowych Wincentego Stańczyka, a następnie trupa wywieźli i porzucili w okolicy Trampola. Kaczmarezyk, który chciał zdradzić sprawców morderstwa skolei został zamordowany przez Posta. Sąd Okręgowy skazał Posta na karę śmierci przez powieszenie, zamieniając ją na dożywotnie więzienie, Stanickiego zaś na 10 lat więzienia. Sąd Apelacyjny w Lublinie wyrok ten zatwierdził.

### KATASTROFA AUTOBUSOWA.

Pod Starą Miłosną koło Warszawy nastąpiła katastrofa autobusu, kursującego na szlaku Gołławek — Stara Miłosna. Gdy autobus znalazł się pod Miłosną, kierowca-właściciel autobusu Feliks Sawicki, chcąc ominąć jadącego z przeciwnej strony rowerzystę, skręcił w bok i autobus wpadł do rowu. Jednocześnie i cyklista skręcił, tak, że autobus, przewracając się do rowu, przygniótł i rowerzystę.

Odlamkami szkła zostało rannych pięciu pasażerów, jadących autobusem, oraz Sawicki. Z pod autobusu wyciągnięto rannego rowerzystę, który wkrótce po temu zmarł.

Ze znalezionych przy tragicznie zmarłym dokumentów okazało się, że jest to Apolinary Grabicki, lat 40, mieszkaniec Starej Miłosny.

### KAWAŁ GZYMSU ZABIŁ KOBIECĘ.

Przy ul. Marszałkowskiej 62 w Warszawie ze szczytu 7-piętrowego domu urwał się kawał gzymsu i przebiwszy parasolkę, uderzył w głowę przechodzącą kobietę. Ofiarę z uszkodzoną czaszką przewieziono do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie zmarła.

## Małopolska.

### TRZY OFIARY MORDU RABUNKOWEGO.

Do sklepu Ajzinger Koplą w Podhajcach woj. tarnopolskiego wtargnęła w nocy grupa bandytów. Bandyci zamordowali Koplą oraz jego żonę i 12-letniego syna. Po mordzie bandyci splądrowali mieszkanie zabierając ponad tysiąc złotych.

### WIELKI POŻAR W KOŁOMYI.

W nocy z soboty na niedzielę wybuchł gwałtowny pożar w Kołomyi na przedmieściu Marjówka, gdzie wszystkie domy są drewniane. W chwili, gdy straż pożarna znalazła się na miejscu płonęło już 8 domów. Na nieszczęście wiatr miał bardzo niekorzystny dla akcji ratunkowej kierunek, zaś woda w studniach została bardzo prędko wyczerpana.

Po 7 godzinach ogień ugaszono. Spłonęło 10 domostw wraz z całym inwentarzem. Pożar podobno wywołały dzieci, które bawiły się zapalkami w czasie nieobecności domowników.

## Z Pomorza

### SZEŚĆ OSÓB ZATRUTYCH MIĘSEM.

W Starogardzie uległa zatruciu mięsem rodzina Woytyłów, złożona z 6 osób. Pozatem zatruciu uległy jeszcze 4 osoby, które arzem z Woytyłami spożywały kolację. Rodzinę Woytyłów przewieziono do szpitala SS. Elżbietanek w Starogardzie, gdzie stwierdzono ciężki stan zatrucia.

Ustalono, że zatruli się oni wyrobami mięsnymi, zakupionymi w jednym z miejscowych sklepów rzeźniczych.

Życiu osób, znajdujących się w szpitalu, nie zagraża niebezpieczeństwo.

### CENY BYDŁA.

Grudziądz, 16 maja. Notowania bydła za 100 kg. żywej wagi według Rzeźni Miejskiej w Grudziądzu: woły I. gat. zł. 52.00; II gat. 36.00; III gat. 28.00; świnie I. gat. 84.00; II gat. 78.00; III gat. 76.00; cielęta I. gat. 50.00; II gat. 40.00; III gat. 40.00. Fabryka Bekonów „Sair” w Grudziądzu notuje bekony żywej wagi loco Grudziądz zł. 76.00—80.00 za 100 kg.

## Kainowa zbrodnia

Krew w żyłach mrozący wypadek wydarzył się w spokojnej wiosce Lipa, pow. obornicki, w tych dniach w porze nocnej.

Kiedy mieszkańcy tejże wsi zagrożeni byli we śnie, w rodzinie Ratajczaków, tamże zamieszkałej, doszło pomiędzy braćmi do nieporozumienia i gwałtownej sprzeczki. Zwykle zatargi, dość często się powtarzające, kończyły się rękoczynami, tym razem jednak połała się krew. Otóż kiedy kłótnia doszła do punktu kulminacyjnego 32-letni Franciszek Ratajczak, z zawodu rzeźnik, dobył noża rzeźniczego i zadał śmiertelny cios w okolicę sserca 24-letniemu bratu, Stefanowi, kładąc go trupem.

## Znowu spłonęło 112 budynków

We wsi Kleczko, w powiecie pińskim, woj. poleskiego, spłonęło 45 gospodarstw o 112 budynkach gospodarskich oraz inwentarz żywy i martwy i zboże o ogólnej war-

tości 50 tys. złotych. Bez dachu nad głową pozostało 245 osób. Dla pogorzelałów zorganizowano pomoc.

## Demonstracja bezrobotnych

W piątek w godzinach popołudniowych przed biurem Funduszu Pracy na Grabówku w Gdyni, doszło do zajść z bezrobotnymi. Tłum bezrobotnych podburzony przez kilku reemigrantów z Francji zaczął wybijać szyby w oknach, wznosząc przytem różne demagogiczne okrzyki.

Znajdujący się na miejscu wywiadowca policji śledczej Edward Ideczak został zraniony kamieniem w głowę i poturbowany. Policja przywróciła spokój, zatrzymując głównych prowodyrów zajść.

\*

## Bezrobotni okupowali Magistrat

W sobotę popołudniu do gmachu ratusza w Radomiu przybyło około 100 bezrobotnych żądając zatrudnienia. Przebywali oni w ratuszu na schodach i w sali obrad rady miejskiej przez całą noc z soboty na niedzielę do godz. 13-ej.

Władze miejskie po naradzie poświadczyły, że starania o pracę mogą zawsze czynić, ale nie na drodze okupacji. W rezultacie postanowiono wyłonić delegację, która dnia 18 bm. udała się do starosty i do władz miejskich, przedkładając

równocześnie spis najbardziej potrzebujących pracy.

Podczas akcji „okupacyjnej” spokoju nie zakłócono.

\*

**Kto** się o Stron. Ludowe troszczy daje na „Fundusz Chłopski”

## Wartownik zastrzelił oficera

— Wartownik 7-go pułku ulanów w Mińsku Mazowieckim, Stanisław Sikorowski, śmiertelnie zranił porucznika, Henryka Sandbanda.

Porucznik Sandband pełnił funkcję oficera inspekcyjnego.

Chcąc sprawdzić posterunki, obchodził wartowników. Również podszedł do wartownika ulana Sikorowskiego.

Wartownik, słysząc szmery, zwrócił się w kierunku, skąd dochodziły.

W ciemnościach zarysowała się sylwetka mężczyzny — wartownik wezwał go do zatrzymania się. Ponieważ nie usłyszał odpowiedzi na swoje wezwanie, wystrzelił.

Strzał zaalarmował wartowników. Przybyli na alarm znaleźli rannego w czoło por. Sandbanka, który, pomimo natychmiastowej pomocy lekarskiej, życie zakończył.

Dochodzenie prowadzi żandarmerja.

\*

## Osuszanie błot w pow. morskim

W Czarnym Młynie, pow. morski, rozpoczęto budowę baraków więziennych, w których zamieszka 300 więźniów z Wejherowa. — Więźniowie podejmą w najbliższym czasie pracę nad osuszeniem terenów w Czarnym Młynie, Sła-

woszynie, Ostrowie i Karwieńskich Błotach, oraz terenów, sięgających do Jastrzębiej Góry.

Obszar przeznaczony do osuszenia nosi nazwę Błot Bielawskich, słynnych na wybrzeżu z przepięknego wrzosowiska.

## Skazanie sprawców zajść w Krobi

Przed sądem okręgowym w Ostrowie toczył się wielki proces o wywołanie zbiegowiska i opór władzy. Na ławie oskarżonych zasiadło 15 mieszkańców Krobi i najbliższej okolicy.

W mieście Krobia miał się odbyć 4 lutego br. jarmark. Policja została uprzedzona, — że wśród mieszkańców Krobi istniał zamiar niedopuszczenia żydów na jarmark. By przeszkodzić ewentualnym rozruchom, władze w ostatniej chwili zakazały odbycia jarmarku. Mimo zakazu, zjechało na jarmark wielu kupców i handlarzy żydowskich. W tym czasie zgromadził się także tłum, który w pewnym momencie zaatakował furmankę żydowską i rozrzucił znajdujący się na wozie towar. Przybyły posterunkowy, chciał zabrać wóz i żyda na posterunek, a tłum zareagował na to wrogiemi okrzykami i kamieniami. Później patrol policji w sile sześciu posterunkowych, usiłował na Rynku rozpedzić tłum, składający się z kilkuset osób. Posypały się znowu kamienie i padło kilka strzałów. W trakcie rozpedzenia, oskarżony Jankowski uderzył policjanta kijem w ramię, a zaatakowany policjant zranił Jankowskiego wystrzałem w nogę.

Przewód sądowy trwał cały dzień. Przesłuchano przeszło 30 świadków. Trybunał skazał: Marjana Jankowskiego na rok i 4 miesiące więzienia, oskarżonych Tomasza Pawłaka, Franciszka Maciejczaka, Władysława Zaborowskiego, Edwarda Nowaka, Edmunda Stankowskiego, Józefa Walasa, Tomasza Grodzkiego, Jana Grodzkiego, Antoniego Nowaka i Stanisława Watkiewicza, każdego na łączną karę jednego roku więzienia zaliczeniem aresztu śledczego. Oskarżonych wypuszczono na wolność. Czterech oskarżonych uwolniono.

## Z Wielkopolski

### JARMARK

ogólny t. j. kramny, na konie i bydło odbędzie się w Mogilnie we wtorek, dnia 2 czerwca br. Spęd zwierząt racicowych dozwolony.

### SKAZANIE NACZELNIKA UBEZP. SPOŁECZNEJ.

W sądzie okręgowym w Poznaniu zapadł wyrok w sprawie Sergjusza Zabawskiego, b. naczelnika wydziału gospodarczego Ubezpieczalni Społecznej w Poznaniu, oskarżonego o przywłaszczenie 4000 zł z powierzonych mu sum.

Sąd ogłosił wyrok, mocą którego uznał Zabawskiego winnym przywłaszczenia kwoty 3865 zł i skazał go za to na półtora roku więzienia i utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na przeciąg lat 3. Na poczet tej kary sąd policzył oskarżonemu areszt prewencyjny.

# Jak złodziej oszukał Komunistów podając się za wysłannika Sowietów

Wśród komunistów warszawskich duże poruszenie wywołała afera dokonana przez rzekomego wysłannika MOPR-u Piotra Ludmiłowa, który okazał się zwykłym złodziejem o bogatej przeszłości Abramem Malowań-czykiem.

Przed kilku tygodniami pojawił się wśród wybitniejszych działaczy komunistycznych jakiś jegomość, który okazał różne dokumenty, z których wynikało, że jest on wydelegowany jako instruktor z Sowietów. Wybitnego działacza przywitano z należytym mu honorami i bez zastrzeżeń słuchano wszelkich jego poleceń.

Pracę swą Ludmiłow rozpoczął od zorganizowania wielkiej zbiórki odzieży na rzecz więźniów politycznych. Odzież miano zbierać nietylko wśród komunistów, ale również i wśród „burżujów”, którym kwestu-jący mieli opowiadać, że odzież przeznaczona jest dla pogorzalców, ubogich itd. Poszły rozkazy i poczęła napływać używana garderoba.

Jeszcze przed rozpoczęciem zbiórki Ludmiłow oświadczył, że wszystko bierze w swoje ręce i w celu lepszego zakonspirowania całej akcji zakłada on fikcyjną firmę, która zajmować się będzie skupem garderoby.

Formalności związane z założeniem „firmy” przeciągały się a tymczasem Ludmiłow, począł osobiście zbierać nadchodzące transporty.

Nagle wyłazło sztyło z worka i pewnego pięknego dnia rzekomy Ludmiłow znikł z Warszawy. Wywołało to olbrzymie zaniepokojenie w szeregach komunistycznych, gdyż wraz z „emisariuszem” znikła cała nadesłana garderoba. Wszczęto dochodzenie na własną rękę, albowiem ze względów zrozumiałych komuniści nie mogli o wypadku powiadomić policję. Okazało się wówczas, że całą garderobę Ludmiłow, a właściwie Abram Malowańczyk sprzedał na Wołówce, uzyskując kilka tysięcy złotych. Ubrania zupełnie zniszczone sprzedawał on na szmaty.

Ludmiłow znikł jak kamfora i kto wie czy sprawa by się wogóle wydała, gdyby nie ulotka wydana przez młodzież komunistyczną. Zapalczą młodzieńcy poczęli w ulotkach tych domagać się czystki we władzach partji, opisując cały wypadek. Czem się ta cała historia skończy nie wiadomo, faktem jest, że komuniści za wszelką cenę usilują odnaleźć sprytnego złodziejaska, który potrafił ich tak oszukać.

## 8-my dzień.

### I ciągnięcie.

100.000 zł. nr. 96798.  
10.000 zł. nr.: 13740 22788 62286 94688  
131495 150902 128912 174423.  
5000 zł. nr.: 188577.  
2000 zł. nr.: 18036 43889 43796 47959  
53963 54394 58086 64843 79373 85751 93271  
104220 116396 116528 123500 124279 145064  
161337 163325 170093 177262 183923 189498.  
1000 zł. nr.: 2175 2751 15201 17146 22468  
22740 33723 42202 43340 57707 68574 69147  
72591 77360 92541 107082 107712 105405  
110239 114856 117548 119935 121330 123664  
125626 123862 129194 134224 135623 141829  
151984 153877 166870 170507 173436 173555  
175859 176924 180782 183244 184834 186797

### II ciągnięcie.

Stala dzienna wygrana 30.000 zł. nr. 117432.  
20.000 zł.: 76505.  
10.000 zł.: 103908 176053.  
5000 zł.: 158341 164990 171319 177784.  
2000 zł.: 1693 2431 33625 36110 39742  
41542 46039 49413 50913 51600 53895 54875  
76093 80762 119427 120334 121966 126696  
130118 134983 142510 152201 154056 171895  
192489 190700.  
1000 zł.: 1961 10985 21904 27630 36774  
38532 39652 44728 70088 70844 78226 83012  
86695 88949 90918 92612 95057 98490 98782  
109308 113547 113666 136845 145499 146584  
159508 102701 167301.

## Sprawy organizacyjne Stron. Ludowego

**POW. SOCHACZEW:** Dnia 26 maja odbędzie się zebranie prezesów i sekretarzy S. L. w Sekretarjacie S. L. w Sochaczewie, ul. Żeromskiego 2. (-) W. Guzik.

**POW. ŁOWICZ:** W dniu 23 i 24 maja w Teresienie, gm. Łyszkowice odbędzie się 2-dniowy Kurs Społeczno-polityczny. Każdy uczestnik kursu płaci 10 groszy na zwrot kosztów organizacji kursu.

Zarząd Pow. S. L.

**POW. KOZIENICE.** W dniu 24 maja odbędzie się w Gródku, gm. Policzna kurs polityczno-gospodarczy dla gmin: Policzny i okolicznych. Wstęp za legitymacjami. Legitymacje można wykupić w każdy czwartek w Sekretarjacie S. L. w Kozienicach i u p. dr. Jana Jaworskiego w Garbatce. Jan Mazur, prezes pow.

**POW. GRÓJEC.** W niedzielę, 24-go odbędzie się o godz. 1-jej pp. posiedzenie Zarządu Powiatowego S. L. w Grójcu. Obecność wszystkich członków konieczna.

E. Zawiliński, prezes.

**BACZNOŚĆ WOJEWÓDZTWO LUBELSKIE!** Odbędą się powiatowe konferencje Zarządów powiatowych oraz prezesów i sekretarzy Kół S. L. celem ostatecznego ustalenia i wykonania prac związanych z obchodem wojewódzkiego Świeta Ludowego w

# Budżety Ubezpieczalni Społecznych

Zakład Ubezpieczeń Społecznych zatwierdził 66 budżetów ubezpieczalni. 10 ubezpieczalni preliminuje deficyty. Składki mają dać 100.4 milj. zł., zaś odsetki za zwłokę 2.4 milionów zł.

Wydatki na świadczenia mają wynieść 80 milj. zł., reszta pójdzie na administrację. Wpływy ubezpieczeń będą mniejsze, niż w roku

ubiegłym, spowodu ograniczenia liczby osób, podlegających ubezpieczeniu.

Jeżeli się zważy, że przy wpływach, wynoszących 100 milj. zł., aż 20 milj. zł. czyli 20 proc. idzie na administrację, to trzeba przyznać, że biurokratyzowanie ubezpieczeń społecznych jest straszliwe.

Lublinie. Dnia 24 maja w Kraśniku, przy ul. Wierzbowej, w sali Kółek Rol. — zjazd powiatowy wszystkich ludowców z legitymacjami.

Dnia 26 maja w Lublinie, ul. Zamjojska 7, m. 5.

Dnia 26 maja w Lubartowie, ul. Lipowa 3.

Dnia 26 maja w Chełmie, ul. Obłowska nr. 18.

Zarząd Wojewódzki S. L.

**POW. CIECHANÓW.** Walne zebranie Stronnictwa Ludowego na powiat ciechanowski odbędzie się w dniu 26 maja br. w sali Zawodowego Związku Robotników Rolnych w Ciechanowie, przy ul. Warszawskiej nr. 66. Początek o godz. 2-iej p. p. Na zebranie przybyć winny wszystkie Zarządy Kół, a także po 1 delegacie od każdego 10 członków. Wstęp za legitymacjami.

Stanisław Brzeziński.

## Radjoprogram z Warszawy

### Czwartek — 21. V.

9.00 Audycja poranna; 10.00 Nabożeństwo z kościoła Szkoły Podchorążych Piechoty; 12.15 Koncert z udziałem Fr. Płatówny — w przerwie fragm. słuchowiskowy; 14.00 Legion Mickiewicza we Włoszech — fragment z powieści Szpołtańskiego; 15.00 Godzina rolnika; 16.15 Wiązanka melodyj rewjowych i filmowych; 16.45 Cała Polska śpiewa; 17.00 Odczyt wojskowy; 17.15 Wesoły Wiecór — koncert; 18.30 Zgadnij kto gra i śpiewa? — rozwiązanie zagadki; 20.00 Wśród tańca i śpiewu — reportaż muzyczny; 21.00 Premjera komedji A. Fredry „Koncert”; 21.35 Nasze pieśni; 22.15 Kwartet smyczkowy; 22.50 „Jak za dawnych lat” — koncert.

### Piątek — 22. V.

6.30 Audycja poranna; 12.40 Muzyka salonowa; 15.30 „W pół godziny przez Europę” — płyty; 16.15 Koncert; 16.45 Dzieje i przygody Krzysztofa Kolumba — audycja dla dzieci; 17.00 Odczyt z cyklu „Skarby Polskiej”; 17.20 Recital fortepianowy; 18.00 Chór Juranda; 20.00 Koncert symfoniczny; 22.50 Muzyka taneczna.

## Odpowiedzi Redakcji.

— Panu Stefanowi Redzie, Iwowe: Firmy wspomnianej nie znamy, tak samo nie wiemy w których miastach zamierza ona otworzyć składnice. Radzimy więc zwrócić się wprost do danej firmv. adresując: fa. Hönel & Co., Klagenfurt (Austria).

— Panu Woźnemu Stanisławowi, Strusów, Tarnopolskie: Radzimy zwrócić się o jedno i drugie wyjaśnienie do Centralnego Związku Kółek Rolniczych, Warszawa, Tamka 1.

— P. Wojciech Janusz, Cmolas 48. Brakujące egzemplarze gazety wysłaliśmy. Uwzględniając przerwę, abonament ma WPan opłacony do 1 maja rb.

— P. Ganze Feliks, Pelek p. Ciechanowie. Abonament opłacony do 1 lipca br.

— P. Danilewicz Feliks, Tuczępy p. Tyszwce. Wysłkę „tygodnika” rozpoczęliśmy od 1 kwietnia rb. Stosownie do

życzenia zmieniliśmy na „wydanie tańsze” od 1 maja rb.

— P. Kaczorowski Walery, Kotuśzów. Pieniądze otrzymaliśmy. Dziękujemy. Abonament ma WPan opłacony do dnia 1 maja br. już po uwzględnieniu mylnie uskutecznionej wysyłki Tygodnika, za co najmocniej przepraszamy.

— Stałemu Czytelnikowi z Koryt-nicy nad Bugiem. Radzimy zwrócić się w tej sprawie do Wydziału Rolnictwa i Reform Rolnych przy Województwie. Prośbę należy dobrze uzasadnić i poprzeć zaświadczeniem soltysa, stwierdzającym, że Pp. działki te od kilku lat dzierżawili i pragnęliby je nabyć, lecz z powodu niemożności nie mogą wpłacić żądanej sumy, lecz spłaca ją w ratach, wzgl. innym sposobem.

## Bociany spowodowały śmierć staruszka

W Konstanczynie pod Toruniem wydarzył się tragiczny wypadek spowodowany przez bociany. Przebiegający przez drogę pies, spłoszył kilka boćianów. Ptaki zerwały się z szumem, wystraszyły konie, ciągnące wóz, które w galopie wpadły na pracującego w polu 75-letniego Antoniego Kubińskiego i stratowały go na śmierć.

# TABELE

do obliczania drewna okragłego i czworograniastego na setne części metra sześciennego (kub.)

Odpowiednie dla leśniczych, właścicieli lasów, handlarzy drzewa, rzemieślników itp.

Cena wraz z przesyłką 0,60

Wysyłkę książek skuteczniamy tylko za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy.

Zakłady Graf. i Wydawnicze Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu

Powyższą książkę można nabyć bezpośrednio w naszej Ekspozyturze przy Placu 23-go Stycznia nr. 4-6

## OGŁASZAJCIE

### W GAZECIE GRUDZIĄDZKIEJ

**Agenci**  
do sprzedaży wiedeńskich kos po wsiach poszukiwani „KOSA”, Lublin, skrytka 275.  
**Drobne ogłoszenie**  
jest najtańszem pośrednikiem pomiędzy sprzedającym a kupującym, poszukującym mieszkania a odnajmującym, poszukującym pracy a pracodawcą i odwrotnie, jak wogóle najkorzystniejszym środkiem wszelkie reklamy.